

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.

Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.

Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129

Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY

wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	— 70
Z PRZESŁANKĄ POCZTOWĄ	10	5	2,50	— 84
SAGRANICA	14	7	4	— 1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESKOWA.

SEKRETARZ LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

KALODONT
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
Zadać wszędzie

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymują numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma. Tylko bezwzględnie reklamacje będą uwzględniane.
Administracja „KURJERA LITEWSKIEGO”

Do Wielkiego Ilustrowanego Kalendarza „Kurjera Litewskiego”

na rok 1910

nadesłały ogłoszenia następujące firmy:

Z WARSZAWY:

Rudnicki Jan. Mechaniczna Fabryka Kamieniarska.
Habić Józef. Fabryka organów kościelnych.
„Sokol”. Fabryka wyrobów chemicznych.
Sosnowski J. Skład broni.
Kuczmierowski J. Fabryka artykułów podróży.
Jasiński M. Skład maszyn młocarskich.
Tygodnik „Gospodarz”.
Tygodnik „Ilustrowany”.
Księgarnia G. Centnerszwa i S-ka.

Z PETERSBURGA:

Szczerbiński i Tronowski. Tow. akcyjne mebli styl.
Peterburzskie Tow. Ubezpieczeń. Zarząd.
„Rossa”. Tow. Ubezpieczeń. Zarząd.
Singer, kompania. Maszyny do szycia.
Łapińska A. Skład obrazów relig. i mater. pism.
Meironi”. Pismo umeblowane.
Sienkiewicz K. Dom handlowy.
Karłowicz S. Magazyn obuwia.
Konrad, Jarnuszewicz i S-ka. Tow. akcyjne Zakładów wyrob. metalowych. (D. c. n.)

Cena ogłoszeń w kalendarzu „Kurjera Litewskiego”:

Przed tekstem cała strona 30 rb. Po tekście cała strona 25 rb. W tekście cała strona 50 rb.
pół strony 15 rb. pół strony 12½ rb. pół strony 25 rb.

UWAGA. Wszystkie firmy, ogłaszające się w Kalendarzu „Kurjera Litewskiego” na rok 1910 będą pomieszczone bezpłatnie w Dziale Reklamowym p. n. „Gdzie kupić?”
Dział ten będzie ułożony alfabetycznie z tytułkami oddzielnych gałęzi handlu i przemysłu.
W ten sposób nabywca łatwo odnajdzie przedmioty mu potrzebne, a sprzedający osiągnie tę korzyść, że Firma jego będzie powtórnie drukowana. Przy nazwie Firmy oznaczona będzie stronica, zwracająca uwagę na szczegółowe ogłoszenia.

Wydawnictwo Wielk. Ilustr. Kalendarza „Kurjera Litewskiego”.

Teatr Polski.

W czwartek 20 sierpnia 1909 r.

W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

I-azy raz

„Madame Sans Gêne”

komedia Wiktoryna Sardou.

Jutro „Czar walec”.

OGROD BOTANICZNY.

Dyrekcja J. A. Szumana

Telefon 334. 3a

SALA KONCERTOWA

TEATR LETNI

DZIŚ

Dziś wielkie przedstawienie galowe.

Sierpniowy atrakcyjny program.

Masa nowości.

Nieustający koncert do 4 g. w nocy.

Od g. 2-iej pp. na pięknej werandzie obiad, podczas których i wieczorem od 8-1 w nocy gra rumuńska orkiestra Stefaneseo

WYSTAWY:

„Urządzeń mieszkań” i „Pomologiczna”

otwarte od 10 r. do 9 wiecz. w murach po-Franciszkańskich.

Wejście 30 kop., dla uczących się — 15 kopiejek.

Muzyka od godz. 4 po poł.

6-2-323a

Nowo założona pierwsza krajowa polska fabryka

RĘKAWICZEK SKÓRZANYCH

O. KAUCZA, WILNO, WIELKA 10

poleca rękawiczki damskie gładkie, od 65 kop. — 1-323a

„Moko” zamszowe, angielskie i inne w różn. gat.

Skład domowych wyrobów wełnianych

A. Mohl i S-ki w Wilnie

przeniesiony został z Ś-to Jerskiego prspektu № 19

na ul. Wielką № 10.

Poleca: szewioty, sukna, pledy, chustki, koldry, derki, kilimy i wyroby lniane. 325a

Ziemia w Rosji.

I.

Wobec zbliżającej się do rozwiązania kwestii ziemstw w naszym kraju, nasz sekretariat informacyjno-społeczny opracował artykuł rzeczowy, zestawiający trzy typy ziemstw, które dotychczas istniały w państwie Rosyjskiem. W artykule poniszym czytelnik znajdzie porównanie tych trzech typów: w miarę dalszego rozwoju sprawy nie omyliamy pośpieszyć z artykułami, wyświetlającymi istotę pożądanego reformy.

W dniu 1 stycznia 1864 r. w 33 rdzennych guberniach państwa rosyjskiego zostały wprowadzone ustrój samorządowy w postaci t. zw. ziemstw.

Ziemia w te, pomimo pewnych braków, które postaramy się poniżej wykazać, były wielkim krokiem naprzód w życiu społecznym Rosji, ponieważ pozwoliły one ludności, chociaż w nieznacznym stopniu, wyzwoić się z pod przemożnej opieki biurokracji, która samowolnie rządziła krajem, rozciągając władzę

swoją, połączoną z nadużyciami, na wszystkie, najdrobniejsze bодаj, przejawy życia społecznego.

Kompetencja ziemstw ówczesnych była następująca:

- 1) zarządzanie mieniem i dochodami ziemstwa,
- 2) urządzanie oraz utrzymywanie dróg, piecza nad zabezpieczaniem żywności dla ludności miejscowej;
- 4) zarządzanie instytucjami dobroczynnymi i walka z zbrodnictwem;
- 5) wzajemne ubezpieczenie nieruchomości;
- 6) opieka nad rozwojem handlu miejscowego i przemysłu;
- 7) udział, przeważnie o charakterze finansowo-gospodarczym, w opiece na oświata ludową;
- 8) opieka nad zdrowiem publicznym, walka z epidemją i epizotją;
- 9) wypełnianie ciążących na ziemstwie powinności urzędów wojskowych i cywilnych; udział w powinnościach pocztowej i konnej;
- 10) reprezentacja pewnej kategorii podatków państwowych;

- 11) zbieranie i użytkowanie podatków ziemskich;
- 12) uchwalanie wniosków i opinii w sprawach miejscowych, składanych na ręce władz wyższych (za pośrednictwem władz gubernialnych);
- 13) Przeprowadzanie wyborów na członków i urzędy w instytucjach ziemskich i asygnowanie sum na utrzymanie tych instytucji.

Czynności ziemstwa odbywały się w obrębie powiatu właściwego lub gubernji. Za jednostkę ziemską uważany był powiat. Instytucje ziemskie, jako osoby prawne, mogły, na zasadzie ogólnych ustaw cywilnych, nabywać i zbywać majątki ruchome i nieruchome, zawierać umowy i t. p.

W zakresie spraw sobie powierzonych ziemstwa działały, podług brzmienia litery ustawy, zupełnie samodzielnie. Instytucje ziemskie dzieliły się na powiatowe i gubernialne. Do instytucji powiatowych należały: powiatowe zebrania ziemskie (wjezdnoje ziemskie soboranie) i powiatowy zarząd ziemski (wjezdna ziemskaja uprawa).

W powiatowym zebraniu ziemskim przewodniczył powiatowy marszałek szlachty.

Powiatowy zarząd ziemski składał się z prezesa i 2 członków, wybieranych na przeciąg lat 3 przez powiatowe zebranie ziemskie z liczby osób udział w nim przyjmujących. Wybór prezesa zarządu powiatowego podlegał zatwierdzeniu gubernatora.

Według ustawy z r. 1864 wybory do ziemstw powiatowych były kurjalne w 3-ch następujących kurjach:

- a) kurja właścicieli ziemskich (ziemłodzielcy),
- b) kurja miejska,
- c) kurja włościańska.

Kurja właścicieli ziemskich wybierała radnych na powiatowych zjazdach właścicieli ziemskich; kurja miejska — na zjazdach powiatowych właścicieli miejskich i włościan na zebraniach gminnych (wołosznoj schod).

W kurji właścicieli ziemskich prawo głosu wyborczego mieli:

- a) właściciele w powiecie określonej przez tablice cenzusowe przestrzeni gruntu (np. w gub. połtauskiej we wszystkich powiatach po 200 dziesięcin, w gubernji wołogodzkiej, w pow. wołogodzkiej i gżazowieckim — po 250 dz., w tej samej zaś gub. wołogodzkiej w powiatach ustysolskim i jareńskim — 880 dz.);
- b) właściciele w powiecie jakiegokolwiek innej nieruchomości, wartości nie mniejszej niż rubli 15000, lub zakładu (przemysłowego z obrotem rocznym nie mniejszym niż rubli 6000.
- c) osoby, nie posiadające całkowitego cenzusu (lecz nie mniej niż 1/30) na osobnych zebraniach wybierających dla udziału w wyborach z tej

kurji tyłu pełnomocników, ile łącznie posiadali cenzusów.

d) pełnomocnicy duchowieństwa, posiadającego pewną określoną przestrzeń gruntu w powiecie.

W zjazdach właścicieli ziemskich, wspólnie ze szlachtą, brali udział: włościanie, mieszczaństwo i kupcy, którzy posiadali wskazany powyżej cenzus majątkowy.

W miejskich zjazdach wyborczych brali udział:

- a) kupcy, mający świadectwa gildyjne;
- b) właściciele, w obrębie miast, zakładów przemysłowych i handlowych — z obrotem rocznym nie mniej niż rubli 6000;
- c) właściciele realności miejskich, stosownie do załudnienia miast, wartości od 500 do 3-ch tysięcy rubli.

Zarówno od 1-iej, jak i 2-iej kurji w zebraniach wyborczych mieli prawo głosu pełnomocnicy od posiadających cenzus kobiet, osób od 21 — 25 lat i nieobecnych.

Radni 3-iej kurji byli wybierani na zgromadzeniach włościańskich, w których brała udział nie więcej niż 1/3 część ogólnej liczby członków od każdego zebrania gminy (wołosznoj), przyczem od wsi każdej musiał być obecny bezwarunkowo, przynajmniej, jeden przedstawiciel.

Wybory we wszystkich 3-ch wymienionych zjazdach wyborczych odbywały się w ten sam sposób. Radni byli wybierani na przeciąg lat 3-ch, w liczbie odpowiedniej dla powiatów poszczególnych. Liczba radnych określona była w każdym powiecie dla każdej kurji z osobna.

W zjazdach wyborczych nie mogli brać udziału osoby: a) młodsze od lat 25; b) znajdujące się pod śledztwem lub sądem; c) osoby sądowo nie karane; d) cudzoziemcy.

Nikt nie mógł mieć więcej niż 2 głosy — jeden swój własny, drugi z tytułu pełnomocnictwa.

Gubernjalne instytucje ziemskie były następujące: gubernjalne zebranie ziemskie (gubernijskoje ziemskoe soboranie) i gubernjalny zarząd ziemski (gubernijskaja ziemskaja uprawa).

Gubernjalne zebranie ziemskie składało się z radnych, wybieranych przez powiatowe zebrania ziemskie na przeciąg lat 3-ch.

W gubernjalnym zebraniu ziemskim w tym wypadku, jeżeli władza Najwyższa nie miaowała ad hoc przewodniczącego, przewodniczył gubernjalny marszałek szlachty.

Gubernjalny zarząd ziemski składał się z prezesa i 6-ciu członków, wybieranych na przeciąg lat 3-ch przez gubernjalne zebranie ziemskie z pośród członków swych. Wybór prezesa gubernjalnego zarządu ziemskiego podlegał zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych.

Tak się przedstawiała w zarysach ogólnych ziemstwa z roku 1864-go.

Z powyższego widzimy, że kompetencja ziemstw była dość szeroka — ziemstwa zakładały szkoły, budowały szpitale, przeprowadzały badania statystyczne i t. p. Zaznaczyć musimy, że administracja wszelkimi sposobami starała się krepować działalność ziemstw; prócz tego, że pewne uchwały ziemstw wymagały bezwarunkowego zatwierdzenia bądź gubernatora, bądź ministra spraw wewnętrznych, administracja dążyła do tego, by całą działalność ziemstw oddać pod bezpośrednią swą kontrolę.

Wybory (słabą stroną których był, bez wątpienia, wysoki cenzus majątkowy) były pozbawione charakteru stanowczego, co stanowiło ich cechę dodatnią.

Działalność ziemstw, pomimo przeszkód stawianych ze strony administracji, zaczęła dawać dość pomyślne rezultaty; ludność zaczęła przyzwyczajać się do samorządu; na zebraniach ziemskich coraz częściej rozlegały się głosy, domagające się rozszerzenia zakresu kompetencji ziemstw i dopuszczenia szerszych mas ludowych do udziału w samorządzie, a nawet rządzie, lecz oto nadchodziły czarne dni reakcji lat osiemdziesiątych wieku zeszłego, miejsce ministra spaw wewnętrznych zajmuje hr. Tolstoj i na ziemstwa zaczyna spadać pod najrozmaitszymi postaciami represje i prześladowania; w ziemstwach upatruje rząd główną przyczynę ówczesnej dezorganizacji; zaczyna się pospieszna reforma ziemstwa, która wylewa się w kształty ustawy o

ziemstwach, wydanej w r. 1890 i ogłoszonej w zbiorze praw (Swoed zakonow) w roku 1892.

RZĘKOMY ZAMACH.

„Oświecenieli” Biuro” przeczy pogłoskom, jakie zostały zaplanowane w gaz. „Głos Moskwy” o rzekomym zamachu na prezesa rady ministrów, Stojpina. Dziennik moskiewski pisał mianowicie, iż przed niedawnym czasem w Petersburgu na prośbę Kamennoostrowskim samojazd konsula amerykańskiego najechał na drut telegraficzny, umyślnie przeciągnął przez środek ulicy wobec spodziewanego przejazdu prezesa gabinetu. Podawał też dziennik moskiewski, iż gdyby samojazd ministra Stojpina się zatrzymał, miano z tego momentu skorzystać i wykonać nań zamach.

W związku z faktem, podanym przez „Głos Moskwy”, nastąpić miały, wedle tego dziennika, liczne aresztowania.

„Oświecenieli” B.”, przecząc pogłoskom tym, twierdzi, iż drut telegraficzny sam zwił przypadkiem na wysokości dwu arszynów od ziemi; na drut ten najechał samojazd z wołem, inż. de Pachano, i jego żonę; samojazd na przeszło 100 arszynów przemieścił się, a de Pachano i pałac zostali lekko porażeni. Żadnych rewizji ani aresztowań po tym wypadku miało — według „Osw. B.” — być zupełnie.

Przesilenie w Grecji.

Narody Europy, cieszące się szerokimi swobodami i prawami konstytucyjnymi, za wszelkie niepowodzenia państwowe pociągają do odpowiedzialności nie tylko swe rządy, lecz i swe dynastje. Następcem tego jest, że niektóre z tych „dynastji chwiejnej się i z trudem odraczają chwilę swego ostatecznego upadku.

O ile można wnosić z depesz, nadchodzących z Aten, taka chwila nadeszła obecnie dla dynastji greckiej. Król Jerzy sam to czuje dobrze i dlatego, pragnąc widocznie uniknąć niebezpieczeńszej dla siebie i swoich najbliższych katastrofy, sam już głosi, że gotów jest do — ryczałtowej abdykacji.

Obca pochodzeniem swoim narodowi greckiemu dynastja, mimo 47-letnich rządów, nie umiała żyć się z nim zupełnie i zawdzięczała możność utrzymania się na tronie jedynie stałej opiece mocarstw i potężnym swym koligacjom. One to chroniły Grecję, mimo stałego w niej nierządu wewnętrznego, oraz jej lekkomyślnych porywów na zewnątrz, od katastrof — a nawet odbardzały ją zupełnie niezastępowanymi sukcesami. Było to atoli możliwe tylko dotąd, dopóki państwo, z którym interesy Grecji głównie się ścierały i które go kosztom ona głównie rozszerzała, mogła swoje granice, było naprawdę „chorym człowiekiem”, z którym już się nie liczone. Tę, ułatwianą przez mocarstwa, ekspansję państwa helleńskiego — przerwało nagłe odrodzenie się Turcji. W walce o Kretę, a raczej w najnowszym fazie tej walki — koligacje dynastji greckiej po raz pierwszy zawiodły. Wobec stanowczej postawy nowej Turcji, mocarstwa i rządy zmuszone były nie tylko wyzreczyć się zamiaru zrobienia Grecji nowego prezentu, lecz nadto cofnąć się znacznie z zajmowanego poprzednio stanowiska.

Z trudną do zrozumienia nieprzezwyciężalną gabinetu kilku mocarstw europejskich dany królowi Jerzemu co do Krety przyrzeczenia, których teraz nie mają odwagi dotrzymać. Król Jerzy zaufał tym obietnicom i wprowadził zarówno rząd, jak i naród grecki, na drogę fałszywą i niebezpieczną.

Dziś, gdy te przyrzeczenia zawiodły, żal rozczarowanego narodu zwraca się przede wszystkim przeciwko królowi, który stracił kredyt moralny nawet w kołach, będących zazwyczaj najsilniejszą podporą dynastji — w kręgach oficerskich. W armji greckiej stwierdzono jawny bunt, który, po za przyczyną powyżej przytoczoną, jest następstwem rozprzeczania administracji państwowej, oraz uprzedzanie przez dynastję systemu protekcyjnego. Od wielu już lat wszystkie wybitne stanowiska w armji greckiej rozdawano — z ujmą dla oficerów zdolnych i zasłużonych — licznym członkom rodziny królewskiej, oraz jej faworytom.

Te stosunki wyjaśniają, dlaczego żądania „zbuntowanych” oficerów, mimo, że w razie ich zrealizowania nalożony znaczniejszy ciężar militarny na naród grecki, znalazły odrazu gorący poklask z jego strony. Jak wiadomo, oficerowie żądają podniesienia pokojowego stanu liczebnego armji i marynarki, lepszej ich organizacji, nagromadzenia większych zasobów wojennych, dalej usunięcia z naczelnej komendy następcy tronu, a wszystkich ksiąg królewskich wogóle z armji i floty wojennej.

Oficerowie, którzy dla zamianowania swego stanowiska rewolucyjnego opuścili wraz z częścią wojska koszar w stolicy i rozłożyli się obozem po za jej obrębem, żądali jednocześnie, aby rząd zwołał parlament, który powinien rozstrzygnąć sprawę przyjęcia lub odrzucenia żądań oficerów. Temu żądaniu stało się zadość. Prezes Rhallis zwołał Izbę deputowanych, lecz jednocześnie sam podał się do dymisji. Inaczej postąpić nie mógł. Obecny gabinet nie posiadał wiarygodności w Izbie, z chwilą więc, gdy ona się zbierała, i tak zmuszony byłby ustąpić, tembardziej, że stanąłby przed nią — z upokorzeniem dla Grecji wynikiem sprawy (kreteńskiej). O rozwiązaniu Izby król Jerzy zaś już z tej przyczyny myśleć nie może, ponieważ w nowych do niej wyborach wzięliby udział także z własnego impulsu, jak to zapowiadają, kreteńczycy, a to rozpaloby na nowo całą, z takim trudem zażegnana, burzę kreteńską. Rhallis czuje zresztą, że w tym wypadku cała opinja „narodu” jest przeciwko niemu, a po stronie oficerów.

Misję utworzenia nowego gabinetu król Jerzy powierzył Maoumichalowski, którego partja wprowadziła również nie tworzy większości w Izbie — lecz liczy może na poparcie ze strony partji poprzedniego premiera, Theotokisa. Pytanie tylko, czy uzyska on to poparcie właśnie w sprawie „buntu” oficerskiego? Jak bowiem donoszą z Aten — śmiało wystąpienie korpusu oficerów zyskuje coraz więcej zwolenników w całym kraju i położenie w Atenach jest wobec tego dla dynastji wprost groźne — tak groźne, że istotnie — jeśli się nie zechce upokorzyć — nie pozostanie jej nic innego, jak abdykacja.

Jeśli zaś to nastąpi — powstanie nowa „kwestja” o międzynarodowym znaczeniu, niemalej wagi dla całej Europy...

Z chwili.

Prezes Dumy, Chomiakow, przyjechał do Petersburga około 1 września, starszy pomocnik sekretarza, Zamysowski, przyjechał d. 20 b. m.

W czasie wakacji „dyżurnym” sekretarzem w Dumie był Sazonowicz, stale zamieszkujący w dobrach swych w Złobinie (gub. mohylewska) i dojeżdżający mniej więcej dwa razy miesięcznie do Petersburga.

Na powyższe „pełnienie” obowiązku p. Sazonowicz pobiera dodatkowe wynagrodzenie w sumie 10 rb. dziennie.

Do Dumy Państwowej już nadesłano trzy preliminarze budżetowe, lecz wszystkie one należą do kategorii „opancerzonych” i nie podlegają kompetencji Dumy.

Są to preliminarze: kancelarji własnej Najjaśniejszego Pana, kancelarji do przyjmowania prób na imię Najwyższe i kancelarji Rady ministrów.

Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej w Dumie zostało naznaczone na d. 10 września i odpowiednie zawiadomienia zostały przesłane członkom komisji.

„Riecz” podaje pogłoskę o wprowadzeniu nowych przepisów dla oczekiwanej kampanji przedwyborczej do Dumy Państwowej w Petersburgu i Moskwie.

W każdym cyrkule policyjnym mają być wyznaczone po dwie osoby, w celu szczególnego obeznania się z listami wyborczymi. Na zgromadzenia przedwyborcze poszczególne cyrkule będą dopuszczani jedynie wyborcy z tego cyrklu.

W wypadku zamknięcia zgromadzenia przez policję, zaraz na miejscu winien być spisany protokół. Wszystkie takie protokoły będą ośdane do ministerjum spraw wewnętrznych.

Przepisy te zostały opracowane w ministerjum spraw wewnętrznych, pod kierunkiem wiceministra Kryżanowskiego.

Gaz. „Biesarabskaja Złi” została skazana przez władze administracyjne na ka-

re 500 rb. za artykuł, wymierzony przeciw gaz. „Drug”, organowi Związku n. r.

— Główna rada Związku n. r. podała prośbę na imię ministra spraw wewnętrznych o otrzymanie audjencji dla deputacji związkowców w Petersburgu.

Deputacja ma się składać z: Dubrowina, Majkova, ks. Wołkowskiego, hr. Kownonow, na i Bulacela. Cel deputacji — oddanie sprawy o zabójstwo Hecerskiej sądom rosyjskim, po uprzednim odebraniu jej z sądu fińskiego.

— Do Petersburga dn. 18 bm. powrócił premier Stolypin z wakacji letnich w swych dobrach.

We wrześniu wyjadą do Włoch: minister Dworin, baron Frederiks, minister spraw zagranicznych, Izwołski i dyrektor kancelarii ministerjum, Sawinski.

— „Heed-Hazman” otrzymał korespondencję z Kijedn w gub. kowieńskiej, że pierwotna wiadomość o „audjencji” żydów w bawlewie tam na wsł p. Stolypina, — jest bardzo niedokładna. Była u niego tylko deputacja żydów miejscowych, która nie dotykała wcale kwestii żydowskiej, lecz przybyła jako do dziełca majątku, jak tam posiadał p. Stolypin.

Prezes ministrów poznał wśród deputacji furmana, do którego zwrócił się zapytaniem:

— Hershku, ty ciągle jeszcze handlujesz kontrabandą?

— Tak łóżko, Wasze Premschoditstwo! — brzmiała odpowiedź zmieszanego furmana.

Stolypin się roześmiał i rzekł:

— Na drugi raz nie radzę dawać takiej odpowiedzi prezesowi ministrów.

Później Stolypin rozmawiał tylko o sprawach lokalnych.

— Dnia 17 sierpnia zmarł w Moskwie nagle s. p. A. Zambra, współpracownik gaz. „Russkija Wiedomości”. Nieboszczyk brał znaczny udział w działalności Tow. kultury słowiańskiej i był zdecydowanym wyznawcą rosyjsko-polskiego zbliznienia.

— W czasie wyścigu samochodów na dystansie Kyga—Petersburg, dn. 17 bm. w Pskowie ktoś rzucił bukiet uczestnikowi wyścigu, pułk Białoczerwowski i wybił mu oko. Dość niefortunny był to hold...

— W tych dniach w Petersburgu odbył się ślub nader fantazyjnie skrojonej pary. Oficer japoński Chidzjano stanął przed ołtarzem z siostrą milosierdzia, p. Ludmilla Janowska, której staraniem zawdzięcza swe urodzenie, kiedy w czasie wojny uległ ciężkiej ranie i dostał się do szpitala wojskowego rosyjskiego.

Dwie wystawy.

Dają się słyszeć głosy, że wystawa „Urządzeń mieszkań” przezwadnie się z przedmiotów, pod względem ceny odpowiednich jedynie dla sfer zamożnych.

Jeśli to ma być zarzut, skierowany pod czyimkolwiek bądź adresem, jest on w każdym razie niesłuszny: na wystawę obecnie złożyło się około 150 wystawców, z których każdy dał okazy, w zakresie programu wystawy, oczywiście najlepsze, a więc i najdroższe.

Zresztą są i na wystawie wyroby, zwłaszcza tak bogato dostarczane i różnorodnie przez zakłady wychowawczo-rzemieślnicze, które dały wiele rzeczy i tanich i dla każdego dostępnych.

Natomiast wystawa „Urządzeń mieszkań” posiada dwa eksponaty nader poważne i na zasadach naukowych bardzo starannie opracowane, które dają nam lubo smutny, lecz nader prawdziwy obraz, jakim są małe mieszkania w naszym mieście, którym braknie już nietylko wygód najskromniejszych, lecz rzeczy zasadniczych: światła, słońca i powietrza.

Są to dwa kartogramy: 1) opracowany przez pp. Pilsudskiego i Walickiego, kosztujący z inicjatywy Towarzystwa „Urządzeń mieszkań”, a dający rezultaty t. zw. ankiety mieszkaniowej i 2) opracowany samodzielnie przez d-ra Makowera.

Pierwszy kartogram daje pełny obraz braków w 1000 mieszkaniach drobnych 1, 2 i 3-pokojowych, przeznaczonych głównie dla sfer rzemieślniczych i położonych na przedmieściach miasta. Mieszkania znajdują się w suterrenach, na parterze i na salkach (na poddaszu) w stosunku ilościowym: 125, 827 i 48, w tem 740 jednopokojowych, a tylko 48 o trzech pokojach. Znaczna ilość tych małych mieszkań jest zarazem warsztatami dla swych mieszkańców.

Kartogram drugi zawiera poszukiwania, podjęte przez d-ra Makowera w 200 mieszkaniach tylko suterrenowych. Powszechne tu braki: wilgoć, brak światła i powietrza, obok nadmiernej ilości mieszkańców. I wszystkie te liże nory są na domiar bardzo drogie, od 50 do 80 rb. rocznie.

Oba te kartograficzne pokazy zdają się wolać potężnym głosem o konieczność powstania i silnej działalności Towarzystwa budowy tanich i higienicznych domów dla sfer uboższych miasta. Przy tej sposobności zaznaczam, że miasta nasze posiada już na ul. Popławskiej dwa obrzynie gmachy, wzniesione bodaj kosztem Wawelberga, a przeznaczone na tanie mieszkania dla żydów. W gmachach tych jest przeszło 300 pojedynczych, drobnych mieszkań, przy uwzględnieniu wielu innowacji higienicznych, jak to: centralnego ogrzewania, wentylacji, dostatecznego światła, zlewów, wodociągów, klozetów i t. p. urządzeń. Byłoby nader ciekawym kartograficzne przedstawienie ruchu tych mieszkań, tudzież kosztów budowy, eksploatacji, pobieranych dochodów.

Poza tem, o ile mi wiadomo, istnieją jeszcze dwa domy, przeznaczone na tanie mieszkania przy Wil. Tow. Dobroczynności, ale te ściśle są objęte ogólną działalnością tego T-wa. A najważniejszą jest dziś, jak mniemam, postawienie tej sprawy na gruncie ściśle ekonomicznym i społecznym, bez jakiegokolwiek domieszki filantropii. I tak — jak przypuszczam — jest myśl Towarzystwa „Urządzeń mieszkań”.

W liczących salach wystawowych, zwłaszcza w godzinach wieczornych, panuje dość znaczne owienie. Osią wystawy jest specjalna budowa, wzniesiona kosztem i staraniem Tow. „Urządzeń mieszkań”. Dwie ściany zostały tu wzniesione systemem inż. Soroko z piasku i cementu, przy użyciu cegieł jedynie na obróbenie okien na facjacie. Ściany te są tanie i trwałe. Podłogę dał Wil. Tow. wyrobów korkowych; wrażeńi robi dobre, sprzyja zachowaniu czystości, utrzymuje ciepło, chroni przed nadmiernym hałasem. Wreszcie sufit — sklepienie zrobili inż. Prozorow z cegły pustej, narazie utrzymywanej drutem żelaznym, a następnie spajanej cementem. Jest to bardzo lekkie i bardzo mocne.

Na poddaszu dano podbitcie pod dach z warstwą izolacyjną, w celu utrzymania ciepła, wreszcie — dach specjalny, przeciw-ogniowy. Tak więc całość budynku robi wrażenie budowl, dobrze i praktycznie wykonanej; dla osób, bliżej zainteresowanych, ciekawymby było szczegółowe zestawienie kosztów.

Wobec budowl tej, wystawiony przez p. Niewierowicza model wzorowej zagrody włościańskiej w 1/4 jej naturalnej naby wielkości, a mieszczący się na podstawie 2 arsiny kwadratowej liczącej, wydał mi się bardzo — dobrą intencją. Tylko po bardzo długim i starannym przyjrzeniu się, można tu odgadnąć kilka dobrych myśli autora, które przecie nie mogą usunąć braków z przy czynny dysproporcji i fałszywej skali, oraz zasadniczo źle pojętego skupienia całej zagrody włościańskiej pod jednym dachem i wytworzenia przez to w środku jakby z góry wskazanego śmiecia i gnojownika.

Dowiadujemy się, że d. 23 sierpnia ma z trzech względów poważne

znaczenie w życiu obu otwartych już wystaw.

Przedewszystkiem w dniu tym zostaną rozstrzygnięte oba zapowiedziane konkursy na gmachach dochodowy z salą koncertową i wzorową zagrodę włościańską.

Jury dla pierwszego konkursu stanowią pp.: trzej delegaci Warsz. Tow. Architektów, dr. Benni z Warszawy, Wł. Malinowski, J. Montwill i hr. Rostkowski. A dla drugiego — pp.: delegaci Tow. Rolniczych, trzech delegatów z ramienia Tow. „Urządzeń mieszkań” i ks. Jarutaj-tis.

Wreszcie tego samego d. 23 sierpnia rozpoczną swe prace już utworzone trzy komisje ekspertów w najgłośniejszych oddziałach wystawy „Urządzeń mieszkań”.

I komisję, dla działu budowlanego i wyrobów z drzewa, składają pp.: Bałicki, P. Kończak, Nikols, I. Parczewski, Szezielow, Sonin i J. Strumiłło.

II komisję, dla działu technicznego składają pp.: Kurczyn, Olanter, Parlis, Rewieński, Sokołowski, Szpakowski i Westberg.

III komisję do wyrobów tkackich i t. p. stanowią pp.: Ciundziwicka, Malinowska, Mozer i Szejna.

Komitet obu wystaw postanowił, poczynawszy od d. 23 sierpnia, w każdą niedzielę i święto, urządzać na placu wystawowym *Wielkie zabawy kwiatoce* z iluminacją, sztucznymi ogniami, ćwiczeniami gimnastycznymi i t. d.

Początek zabaw tych o godz. 6 po poł.

W końcu bieżącego tygodnia już się ukaże bogato ilustrowany i starannie opracowany katalog wystaw.

N. R.

W Radzie miejskiej.

Wtorkowe posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta, p. Węglawskiego, przeszło z błyskawicą niemal szybkością. Porządek dzienny składał się z sześciu załatwień kwestii, między którymi bodaj że jedna tylko — kwestja komisji, mającej opracować warunki, oraz szczegółowe techniczne zrealizowania 22-milionowej pożyczki miejskiej, posiadała znaczenie doniosłe. To też wyraża zdania w tej kwestji zajęła najwięcej czasu.

P. prezydent naszkicował w ogólnych zarysach zadanie, jakie komisja ta ma do rozwiązania, wykazując, dla czego komisja taka powinna być utworzona niezwłocznie i przystąpić jaknajprędzej do pracy.

Otoż przedewszystkiem konjunktura rynków pieniężnych w obecnym czasie jest bardzo dogodna dla przeprowadzenia tej transakcji finansowej; propozycje i oferty napływają wciąż, obciążenie zaś miasta dźwiot 12-milionowym jest rzeczą zbyt poważną, aby jeden człowiek mógł dać sobie z tem radę. Później odnośnie sfery administracyjnej w Petersburgu są również przychylnie usposobione względem projektowanej pożyczki — należy więc wykorzystać sytuację. Tembardziej, że wobec nowych wyborów Rady, ostateczne ukonstytuowanie się takiej może nastąpić dopiero w grudniu, i w każdym razie nie wcześniej, niż w listopadzie; czas będzie upływał i dogodne obecnie warunki mogą zmienić się na gorsze. Jest to wystarczającym chyba argumentem przeciwko skrupułom, że wobec dobiegających kresu pełnomocnictw obecnej, „starej”, Rady, nie należy powoływać do życia komisji, składającej się ze „starych” radnych.

W toku dyskusji dr. Dembowski ostrzegł słusznie, aby komisja nie nadawała pracom swym zabarwienia ultra-gabinetowego, nie licząc się z warunkami rzeczywistości. „Gdyż inaczej sprawa cała może pojsć takim torem, jak to miało miejsce przy opracowywaniu projektu elektrowni

miejskiej; tam komisja opracowała warunki, nietylko dla miasta korzystne, lecz żadna firma na nie nie chciała się zgodzić”.

Obrano ostatecznie komisję, do składu której weszli pp.: Szezielow, Baturin, Bańkowski, Kiewlicz i Dembowski.

Jedną z następujących kwestji, a mianowicie umorzenie zaległego podatku, pobieranego przez miasto za utrzymywanie psów, a należącego od p. Ludwika Buszowej, nie była pozbawiona pewnej dozy komizmu. P. B. biedna naucejciela, utrzymuje w swem mieszkaniu kilkanaście psów, które w tak dotkliwy sposób obciążają jej szczypty budżet, że na opłacenie podatku funduszy nie wystarcza.

Przeto p. B. zwróciła się do Zarządu prosiąc, aby podatek ten, przez wzgląd na jej stan materialny, umorzono. Prośbę tę Rada uwzględniła, przyczem p. prezydent podkreślił konieczność, bądź co bądź skasowania tego „przytłuku” dla psów.

W dalszym ciągu Rada wyasygnowała 100 rb. na „Instytut imienia Mendelejewa”, zakładany przy uniwersytecie Petersburskim, dla uczczenia pamięci znakomitego chemika.

Uchwalono rozszerzyć lokal archiwum miejskiego w murach po-Franciszkańskich przez dołączenie do obecnego lokalu mieszkania jednego z funkcjonariuszy zarządu miejskiego.

Archiwum to, mieszczące w sobie 20 przeszło tysięcy pudów rozmaitych aktów, jest przepelnione, a nowe stosy bibuły wciąż napływają.

Uchwalono również zwrócić 13 rb. 60 kop., wpłacone jako wydatki przy otrzymaniu pozwolenia na wybudowanie lecznicy oftalmicznej przez Wil. Tow. opieki nad ślepyimi.

Wreszcie uchwała pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej b. właściciela „Zwierzycia” p. Martinsona za nieprawnie pobrane 237 rb. 88 kop. uzupełniła porządek dzienny.

Z. R.

Kronika Wileńska.

— Kalendarzyk. Dziś, we czwartek — św. Bernarda Op. D. K., Samuela i Sobiesława, jutro — św. Joanny Frelmót Wd. i Kazimierza.

— Kronika kościelna. Dnia 21 b. m., t. j. w piątek, jako w doroczną uroczystość św. Jacka Męczennika, w kościołach św. Ducha, św. Filipa i Jakóba (po-Dominikańskich), i w Kalwarii odbędą się uroczyste nabożeństwa: z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Z kościoła zaś św. Filipa i Jakóba odbędzie się uroczysta procesja do znajdującej się w tej parafji, przy ul. Wielkiej Puhanka, figury św. Jacka, d. 23 b. m. t. j. w niedzielę.

W kościele św. Piotra i Pawła, przed ołtarzem Pana Jezusa Antokolskiego odbędzie się z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 7 rano prymaria z odświeżaniem suplikacji, a o godz. 10 wotywa z odmówieniem litanji do Serca Pana Jezusa.

W kościele św. Rafała (po-Pijarskim) przed ołtarzem Pana Jezusa Snipskiego odprawiona zostanie z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu o godz. 7 rano prymaria z odświeżaniem suplikacji i odmówieniem litanji do Serca Pana Jezusa. Wierczorem zaś, o godz. 5 przed tymże ołtarzem odmówiona zostanie pomieniona wyżej litanja.

W kaplicy Pana Jezusa na Skale przed kościołem św. Franciszka (po-Bernardyńskim), o godz. 9 rano odbędzie się uroczysta wotywa z udzieleniem obecnym wiernym pacyfikatu relikwiarzem.

— Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

Artyści rosyjski, jak się dowiadujemy, ma wszelkie szanse bliższego urzeczywistnienia. Gubernator już zatwierdził ustawę, lecz z pewnemi zmianami i usunięciem... zbyt patriotycznej dewizy.

mujać zlecenia od pasażerów. Sprawami artelu będzie kierował Zarząd, złożony z prezesa i sześciu członków, wybieranych na jeden rok, prezesem wszakże od pierwszej chwili powstania artelu ma być stale p. Andrejew, założyciel artelu i b. prezes wileńskiego oddziału Związku narodu rosyjskiego.

Artema ma otrzymać kontrakt z ministerjum komunikacji, lecz obowiązany jest złożyć 10 tys. rb. kaucji, które tymczasowo pokryli założyciele.

— Prezydent miasta i członkowie Zarządu miejskiego zwołali szpital dla umysłowo-chorych w Nowej Wilejce, w celu obeznania się z gospodarką wewnętrzną w zakładzie.

Przewiduje się, że na obraz i podobieństwo gospodarki w szpitalu wilejskim, zostanie urządzona gospodarka w szpitalach miejskich w Wilnie.

— Teatr polski. Dzisiaj, we czwartek, po raz pierwszy historyczna komedia W. Sardou „Madame Sans Gène” w 3 aktach z prologiem. Rzecz cała się dzieje w czasie najbardziej zajmującej epoki historycznej Francji, a mianowicie podczas rewolucji i największego rozkwitu pierwszego cesarstwa. Rolę tytułową wykona p. Morska, Napoleona I — p. Popławski. Reżyseruje p. Popławski.

W piątek: melodyjna operetka Straussa w 3 aktach „Czar walca”.

W sobotę: po cenach znanych „Krzyżacy”, obraz historyczny w 8 odsłonach, nadzwyczaj efektowna przeróbka z powieści Henryka Sienkiewicza.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 2 i pół po południu przedstawienie ludowe „Ogniem i mieczem” przeróbka z powieści Sienkiewicza; wieczorem — po raz pierwszy doskonały wokal w 5 obrazach „Rozkosze Warszawy”. Dowcipne libretto, ładna, lekka muzyka, najmłodniejsze kuplety i tańce składają się na interesującą całość.

Artyści operetki przygotowują najgłośniejszą obecnie operetkę „Kryśka Leśniczanka”, którą uirzymy na benefisie cenionej pramodni naszej operetki, p. Marii Marjowskiej.

— Osobiste. Dzisiaj powrócił z zagranicy pp. Szurkiewiczowie.

— Odczyt. W końcu września znany okultysta, dr. Czesław Lubicz-Czyński, wygłosi odczyt „O tajemniczej wiedzy w świątyniach egipskich i indyjskich”.

— Ważne dla rodziców. Wobec trudności przygotowania dzieci do wstępnych egzaminów, sądzimy, iż wyświadcymy rodzicom przysługę zwróceniem uwagi na przygotowywaczą naukę, prowadzoną w naszym mieście, Zarzecze № 5 m. 12 pod kierownictwem tujejszego pedagoga, p. Kuncewicz.

Uczniowie, którzy w tym roku przygotowywali się, po jednorocznej nauce w całym komplecie zostali przyjęci do szkół rządowych. W czasie zaś przygotowania były starannie uwzględniane potrzeby duchowe naszej dźwioty, co jest możliwe tylko przy nauce domowej.

— Pod sąd wojenny. Głównodowodzący wojsk wileńskiego okręgu oddał pod sąd wojenny Gorelika, Filja i Koptaja, oskarżonych o zbrojną grabież. Sprawa będzie sądzona według art. 279 Ustawy wojennej, przewidującej karę śmierci.

— Sprawy szkolne. Na posiedzeniu rady kuratorskiej przy Zarządzie wileńskiego okręgu naukowego, w d. 17 b. m., pozwolono na otwarcie w Telsach szkoły męskiej prywatnej pierwszego rzędu, z programem męskich szkół rządowych.

Sprawę zamiany prywatnych gimnazjów żeńskich, Winogradowej w Wilnie i Łoskiej w Kownie, na zakłady z pełnymi prawami zakładów rządowych, oraz sprawę przekształcenia zarządu szkolnego Horbaczewiczowej w Słonimie na gimnazjum żeńskie — zostały odłożone do następnego posiedzenia rady, które nastąpi d. 26 sierpnia.

— Ważne udogodnienie. Już w je-

sieni roku bieżącego zostanie na kolejach żelaznych wprowadzone ważne udogodnienie dla osób, otrzymujących towary i inne ładunki kolejami żelaznymi. Oto stacje towarowe obowiązane będą zawiadamiać adresatów o przyjeździe przesyłki dla niego, nawet w wypadku, gdy fracht będzie wydany na okaziciela.

Osoby ekspedujące towary obowiązane będą wnosić za to niewielką opłatę i wskazywać dokładny adres nazwisko odbiorcy.

— Cholera. Z Wilna wysłano do Dru 4 sanitariuszów ku pomocy za-jętemu tam personelowi lekarskiemu.

— Grabież. Dnia 18 sierpnia w nocy na stróża ogrodu Bożerjanowa na Pohulanie, Łukasewicza, napadli nieznani złoczyńcy i zabrali mu sukienkę z 3 rb.

Łukasewicz, broniąc się, ugrzył w palec jednego z napastników, który z tego został tegoż samego dnia poznany i aresztowany.

— Samobójstwa. Dnia 18 b. m. zamieszkała w domu pod № 20 przy ulicy Wielkiej Puhanka, Tekla Telszewska, lat 30, w celu samobójczym, z przyczyn niewiadomych otrula się esencją octową. Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono na kurację do szpitala św. Jakóba.

Również do pomienionego szpitala przywieziono na kurację obłąkaną Grąjowską, która w paroksyzmie ataku otrula się kwasem karbolowym. Grąjowska była już kilkakrotnie lokowana w zakładzie dla obłąkanych, jako cierpiąca na rozstrój umysłowy.

— Nagły zgon. Dnia 18 b. m. zamieszkały w domu Sobola przy ulicy Raduńskiej pod № 13, Mowsza Joha-lat, 63, kupiec, nagle zasnął. Wezwane Pogotowie ratunkowe znalazło chorego już bez życia, konstatując śmierć nagłą z wady serca.

— Otrucie. Dnia 17 b. m., zamieszkały w domu pod № 25 przy ulicy Krzywej, na przedmieściu Zwierzynie, Władysław Taruszkiewicz, lat 45, syn szewca, bawiąc się na łące, spożył szkodliwą lekkość, której się otrul. Wezwane Pogotowie udzieliło pomocy, ale nie uratowało.

— Zamach samobójczy. Dnia 17 b. m., zamieszkała w domu pod № 25 przy ulicy Wielkiej Puhanka, Weronika L., służąca, lat 23, z przyczyn niewiadomych otrula się kwasem karbolowym. Wezwane Pogotowie ratunkowe desperatkę w stanie groźnym odwieziono na kurację do szpitala św. Jakóba.

— Napad. Dnia 17 b. m., w nocy do mieszkania Józefa Żejmy, lat 45, w domu pod № 27 przy ulicy Sokolej, na przedmieściu Sołtaniszki, wtargnęło kilku rabusów, którzy napadli na śpiącego gospodarza i po zadaniu mu siedmiu pięciu ran w głowę, zabrałi, co się dało z odcienienia i sprzętów, i uknęli. Wezwane Pogotowie ratunkowe poszkodowanemu rany opatrzyło.

— Pogotowie ratunkowe było czynne wczoraj w 23 wypadkach, w liczbie których 12 wyjazdów na miasto i 11 operunków na stacji Pogotowia. Oprócz tego cztery odmowy z powodu wyjazdu do innych wypadków. Przyczem notowano cztery zaśląbnicia żołądów.

— Przyjechali do Wilna: (Hotel Bristol): inż. Sergiusz Follisow, generałowa Teodora Krajczewska, kup. Jak Konejko, por. Piotr Afanasjew, kap. Bazyli Kniawin.

(Hotel Europejski): ob. Franciszek Poklewski-Kozłowski, ob. Józef Poklewski-Kozłowski, ob. Michał Ciundziwicki, ob. Kazimierz Szemiot, ob. Jan Bisping, ob. Kazimierz Bisping, ob. Ignacy Bórowski, ob. Aleksander Plawski, ob. Jan Ostkierka, ob. Helena Wagnerowa, rad. dr. Aleksander Stomma, klerik Antoni Borzek, ob. Władysław Zaciwiliński, kup. Wilhelm Gutbergo-kup. Otto Fama.

(Grand Hotel): ob. Bronisław Sokolowski, inż. Adolf Zebkiewicz, por. Aleksander Lidarski, rotm. Mikołaj Lejman, inż. Józef Danuszewski.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie, hr. Feliks Bróel Plat, hr. Wiktor Bróel Plat, ks. Adam Akko, ob. Stanisław Ostrowski, ob. Paweł Iwanow, ob. Edward Piotrowski, pułk. Konstanty Mor-dwinow.

(Hotel St. Georges): hr. Wilhelmostwo Bróel Platowicz, hr. Wawrzyniecowski Puttkamerowie

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam uprzejmie w swoim poczytnym piśmie zwrócić uwagę Komisji ogrodniczej i miejskiej pomogła p. J. Pawłowicz na nielubiane urządzenie w skwerach miejskich, które powoduje usychanie młodych drzew, jak to widzimy np. na Cietniku, w alei głównej, urządzonej przed parą laty; szereg przetrzniętych kłębów już usycha, albo też w drodze ku temu.

Przyczyną widzę w niezachowaniu elementarnych prawideł kultury drzewa, do których powinno mieć dostęp powietrze i woda atmosferyczna, każde więc drzewo na ulicy i na skwerze powinno mieć ziemię w średniej przynajmniej 1 do półtora arszyna około podstawy, skopaną i utrzymywaną w stanie suchym.

Nie sposób pozostawić drzewa na Cietniku pośród szerokiej alei, gdzie obecnie rochi ogromny i ziemia udeptana jak kamień, bez żadnej ochrony; w rezultacie, w rychłym czasie pozostanie tylko szereg suchych szkieletów.

Dużo drzew zapewne już zginęło, jednak, chcąc uratować resztę, należy bezwzględnie ziemię około wszystkich kłębów głęboko skopać i ogrodzić barierkami; sposób ten należy zastosować wszędzie a przynajmniej tam, gdzie ziemia jest twarda.

Grzechem byłoby marnować najpiękniejszą ozdobę naszego miasta.

Z wysokim poważaniem
S. Wilpiszewski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnym piśmie Pańskim następującej odezwy.

Zarząd Wileńskiego Oddziału Cesarzowskiego Towarzystwa Rybackiego prosi szanownych ziemian, posiadających szlacheckie urządzenia hodowlane ryb i jeziora, o przesłanie łaskawie swoich adresów na imię prezesa Towarzystwa: Wilno, ulica Wielka L. Sawicz-Zablocki.

Zarząd zbiera adresy, by zorganizować zjazd ziemian-właścicieli gospodarstw rybnych, a to w celu opracowania dogodnych warunków sprzedaży ryb.

Proszę przyjąć etc.

L. Sawicz-Zablocki
Prezes Towarzystwa Rybackiego.

Z PROWINCYJ.

ECHA MIŃSKIE.

Kulturalna polemika. Czy to z powodu zupełnego braku zdolności dziennikarskich, czy też dzięki obecnemu upałom, które w niektórych organizmach wzbudza, jak wiadomo, nadmiar żółci z jednoczesnym sparalizowaniem władz umysłowych, czy wreszcie dla innych, nieznanym nam bliżej przyczyn, dwa t. zw. „organy” prasy rosyjskiej zapelniają swoje szpalty najbardziej ordynarnymi i płaskimi wymysłami, które, w pojęciach tych „publicystów” uchodzą prawdopodobnie za polemikę i to, zapewne bardzo dowcipną... Ale... widocznie gust wykwintnych czytelników wymaga, a w każdym razie godzi się na podobnie kulturalną bagażnię, a, wiemy przecież, że: *de gustibus...*

Jako próbkę onej polemiki możemy przytoczyć kilka kwiatków, zaczerpniętych z jednego tylko numeru każdego z tych pism.

„Minsk. Słowo” nazywa swego konkurenta stale: „pomoye” (pomocnik), albo „brecho”; „Parchament” (zamiast Pergament); „Czajunajna golowa” t. z. p. Globa-Michajlenko; „Plucha-Judakow” — Paweł Milukow i t. d.

„Minsk. Echo” odplaca pięknym za nadobne i używa tak dowcipnego przymiślenia, jak np. „Gustaw Prochowski” dla okroślenia p. Gustawa Schmidta i poświęca temu przewisku i „dowcipowi” aż cztery „artykuły” w jednym numerze! Parę dni temu pokłóciły się znów te gazety o prawo wynalazku różnych dowcipów i przewisków.

Przynajmniej jednak trzeba, że wieść przezwiska p. Schmidta podobają się i niektórym polskim „publicystom”. Mieliby bowiem niedawno przykład, jak p. B. posilkował się (aczekolwiek ma to być jeden z filarów tutejszych narodów) terminologią „Minsk. Słowa”.

Wszystkim tym razem powinowadła można sympatycznie, zaoferować i dobrą kompanij.

Odpuść! Żadna uroczyść nie spowodowała do kłóścia Złotogórskiego takich nieprzejrzanych tłumów, jak dzień o. pustowy św. Rocha dnia 16 sierpnia. Ręk obłąk, dzięki pogodzie, zgromadził bodaj, że jeszcze liczniejsze tłumy. Od świtu — a nawet i dobrze przed świtem — wszystkie drogi, wiedące do Mińska, przepelnione były wozami i wózkami włościańskimi oraz bryczkami i kałamazkami szlacheckimi, śpieszącymi na doroczną wielką „fest”.

Obok wiernych, jadących li tylko na modlitwę, nie brakowało i takich, którzy, łącząc nabożeństwo z korzyścią materialną, zapelnili część wozów różnymi produktami, przeważnie jabłkami, przeznaczonymi na sprzedaż.

W kilkunastotysięcznym tłumie nie brakowało oczywiście ludzi, wyłącznie tylko dobro doczesne mających na celu, którzy przybyli jedynie w celach handlowych na wielki plac, na którym rozbiłi całe szeregi namiotów, prawie wyłącznie poświęconych kultowi dwóch grzechów głównych, a mianowicie pijalstwu i obżarstwu.

— Jakto? — spyta niejedon. — Czyż na straganach wolno sprzedawać napoje wysokowe? Gdzież tu więc pijalstwo?

A jednak... nie potrzeba było zbyt niepostrzegawczości, aby zauważyć przy każdym prawie kramiku z lemoziadą i kwasem mniejszą lub większą baterijkę charakterystycznych butelek czek monopolowych. A już każdemu kawałek się w oczy zastęp ludzi, których chwiejny chód i ferwor napewno nie pozostał wywołany przez niewinny kwas.

O ile jednak przystojność, spekulujący na pragnieniu, musieli się ogładać na wszystkie strony i przygotowywać środki zabezpieczenia się od... prokalutu, o tyle rzekupnie jadła rozmaitego, a całą swobodą, jaką tylko spokojne sumienie dać może, rozkoszowali

się z nawpół dojrzałymi owocami, z „przejrzalymi” ozasami kielbasami, z szczerstwiemli butelkami etc.

Charakterystyczny szczegół, różniący odpuść mińskie od wielu innych, to zupełny brak straganów z obrazami, książkami, paciorkami i t. p. drobizami, stanowiącymi stały atrybut wszelkich zbiorowisk ludowych. W jednym tylko miejscu stał człowieczek obok stoika, na którym leżało kilka obrazów świętych, parę książeczek nabożnych i kilkanaście numerów „Przyjaciela Ludu”.

— Dużo sprzedaliście tej gazetki? — Ani jednego numeru jeszcze.

Była godzina 2 po południu.

Mniej lub więcej plac obłrzył, odziedziczył ementarz od ulicy Zacharzewskiej, załudniony, a raczej zamrowiony ludźmi, wozami i koniami przez cały dzień. Długo po niesporach jeszcze stało wiele wozów, przygotowując się do powrotu.

Uroczyście kościelne, ze względu na wielką szczerstwo kościółka, nie mogły, rzecz prosta, przybrać zbyt wielkich rozmiarów. Sume, odprawiana z wystawieniem N. Sakramentu, celebrował ks. Jan Ejsymont, w asystencji ks. ks. proboszcza Michała Majewskiego i wikariusza katedralnego, Zofiatowskiego. Słowo Boże, pełne podniosłego nastroju, wygłosił na ementarzu ks. Gdroy, proboszcz z Łohojiska. On również odprawił solenne nieszpory, które zakończyły uroczyście odpustowe.

Ognisko. W sobotę, dnia 22 b. m. kilka amatorów urządziło na letniej scenie popularne przedstawienie. Dana będzie „Ciotka Karola” i na zakończenie zostanie odtańczony mazur w cztery pary w odpowiednich kostiumach.

Można tylko powinowadła zarządowi „Ogniska” tak pięknie myśli, jak wnowienie zapoczątkowanych w roku zeszłym, a zaniechanych obecnie widowisk popularnych. Wreszcie nasuwa się uwaga, czyby nie należało wybrać czegoś odpowiedniejszego, aniżeli „Ciotka Karola”?

Nasi amatorowie dziwną czują antypatię do takich sztuk jak np. „Lobowianin”, „Chata za wsią”, „Czartowska ława” etc.. Mówiono nieraz wprawdzie, że są to „temu” jakieś techniczne trudności, ale jeśli można je przezwyciężyć w takiej masie miast i miasteczek, z jakich dochodzą nas głosy o odegraniu tego rodzaju właśnie sztuk z powodzeniem i zawsze przy szczelnie zapelnionej sali, to trudno przypuścić, żeby amatorowie mińscy, przy takim artystycznym wyrobieniu, jakim się szczycą, nie mogli tych przeszkód zwyciężyć.

Areszty. W ostatnich czasach było w Mińsku kilka wypadków aresztowań na politycznym. Między innymi na czelnik wydziału słodowego p. Łapiew zaarrestował pomocnika adwokata przysięgłego, p. Kusztelana w chwili, gdy ten ostatni wyjeżdżał do Włna. Uwieszono również adwokata przysięgłego, p. Zagórskiego, przyczem w mieszkaniach obu aresztowanych dopelniono rewizji, która, jak mówią, nie nie wykryła. Obecnie obaj aresztowani, (według słów „Minsk. Echo”), zostali wypuszczeni na wolność.

Karygodne niedbalstwo. Drobnik, zajmujący budkę nr 171 przy planie dr. zst. Lit.-Romejskiej, tuż obok przejazdu na ulicy Kalwaryjskiej, odznacza się w najwyższym stopniu karygodnym lekceważeniem jednego z najważniejszych swych obowiązków, jakim jest zamykanie przejazdu w chwili przejeżdża pociągów. Ludzie, zmuszeni często przebywać ów przejazd, notują niemal co dnia wypadki, w których, albo wcale bariery nie są opuszczone, albo jedna z nich tylko zamknięta, albo też, w najlepszym razie są zamykane tuż przed samym przejeźdem pociągu. Komunikacji nam parę faktów, gdzie przejeździ zaledwie zdołali uniknąć wypadku.

Na robione w tym względzie uwagi drożnik odpowiada najczęściej wymysłami i arogancją formułką: nie twoja rzecz!

MOŁODECZNO.

→ Pożar. (M.). We wtorek w mieście Molodeczno wybuchł pożar z niewiadomego powodu na głównej ulicy. Plomienie błyskawicznie objęły miasteczko ze wszystkich stron. Spaliło się około 130 domów. W ogniu zginęły akty policji i miejskie. Spaliły się apteka i koszar straży ziemskiej; strażnicy zdołali uratować tylko broń. Wszystkie magazyny i sklepy w żydowskim kwartale strawił niszczący żywioł. Biuro pocztowe z wielkim trudem udało się uratować, chociaż zostało ono mocno uszkodzone. Nie obszedło się bez ofiar w ludziach; zginęli w plomieniach dwie osoby, które nie zdążyły wyskoczyć z płonących domów.

Miasteczko po pożarze ma przerażający wygląd: na przestrzeni dwóch wiorst widać tylko szkielety spalonych domów i szczerńskie kominy. Straty do tychczas nie są jeszcze obliczone, ale wynoszą niewątpliwie przeszło 100 tys. rb. Większość ludności pozostała bez dachu i bez wszelkich środków do życia.

Z pomocą nieszczerstliwym pogorzelcom pospieszli okolica i sąsiednie miasta. Towarzystwo Dobroczynności z Mińska nadesłało 200 pudów zboża. Do Włna nadeszła wiadomość o klęsce we wtorek wieczorem. Projektowano na razie wysłać z Włna straż ogniową, ale zaniechano tego zamiaru, ze względu na znaczną odległość. Władze wileńskie wyjechały na miejsce katastrofy.

→ Dębowa (pow. poniewieski). Miejscowe kółko rolnicze urządziło wystawę w dniu 6 sierpnia. Na wystawie figurował inwentarz domowy i wyroby włościańskie. Wystawa miała na celu podniesienie drobnego gospodarstwa.

→ Łaukizmy (pow. telszewski). Przy gościnie z Lenkim do Dorbian, o 7 wiorst od Lenkim wznosi się góra w formie głowy cukru, wysokość przeszło 30 sążni, nazywająca się „Aukos Kalnas” (Góra ofiar), na której obecnie wystawiono kapliczkę.

O górze tej krąży moc legend lud-

owych. Istnieje tradycja, że na niej stała niegdyś świątynia. W pobliżu tej góry, o jakie 200 sążni, jest grodzisko Inpitis (Uspiana góra). U podnóża tego grodziska, od strony rzeki, są znaczne lochy, które wychodzą na drugą stronę. Gęś, wpuszczona przez dzieci do lochu z jednej strony, wyłaziła z drugiej strony grodziska. Pod grodziskiem na polach wyroryła starą żelazną szardę wala broń.

W czternastym wieku miała tu być świątynia i twierdza żmudzka. Krzyżacy ją zdobyli, wycinając w pion żmudzinów. Ktoby przedsięwziął poszukiwania archeologiczne, znalazłby bez wątpienia bogate wykopiska.

→ Szaty (pow. telszewski). Zadziwiająco kulturalne postępy czyni parafia szacka; wszędzie prawie zostało wprowadzone wzorowe gospodarstwo, narzędzia rolnicze, centryfugi, inwentarz taki, jaki dotąd można było spotkać tylko pomiędzy „lotyzami” w Kurlandji. Wszystko to się stało za wpływem miejscowego proboszcza, który nie żałował czasu ani energii na nauczanie ludu.

→ Retowo (pow. telszewski). Od dawna żmudzińscy retowscy stoją kulturalnie wyżej od swoich sąsiadów. Książę Ireneusz Ogiński starał się o to, aby jego poddani mieszkali w osadach, sam nawet rysował plany na budowie i chaty, które są wysokie i przestronne. Na budowę tych chat otrzymywali właścicieli budulec. Gospodarka włościańska pod wpływem dworu jest postępowszą, niż w okolicy.

→ Kronie (pow. trocki). W dniu 1 sierpnia, w lasach, zwanych Burczakami, odbyła się obława na wilki, ale bez powodzenia, gdyż nie wypędzono żadnego wilka. Tymczasem w okolicy szkodnicy ci grasują w najlepsze.

→ Szymiany (pow. wilekomierski). Spalił się tu urząd gminny. Wszystkie rzeczy i papiery ocalono. Gmina obecnie żąda przeplensienia zarządu do Jodupia, lub Poż, które się znajdują w środku terytorium gminy.

POGŁOSKI CZESKIE.

Czeski dziennik „Venkov” organ b. ministra rolnictwa, Praska, ogłasza na naczelnym miejscu telegram z Częstochowy, zatytułowany: „Burmistrz Pragi pod dozorem policyjnym”. Telegram ten opiewa: „Obiega tu wiadomość, że burmistrz miasta Pragi, Grosz, otrzymał podczas pobytu w Cieszkach w Królestwie polecenie opuszczenia terytorium państwa rosyjskiego. Powodem tego zarządzenia miały być jego przemówienia w Warszawie i Częstochowie”.

Otrzymałszy ten telegram, redakcja „Venkova” zwróciła się telegraficznie do swego korespondenta w Częstochowie o wyjaśnienie i otrzymała następującą odpowiedź telegraficzną:

„Policja rosyjska w Częstochowie otrzymała polecenie, aby wobec uczestników wywiezienych z Częstochowy zachowywała się taktownie. Jednakże z Wiednia nadeszła do policji w Częstochowie prośba, aby w możliwie delikatny sposób czuwano nad zachowaniem się burmistrza Pragi, Grosza. I rzeczywiście, na bankiet, wydany na cześć gości w Częstochowie, przybyło kilku detektywów, co miało ten skutek, że wygłoszone mowy były bardzo zwściągliwe”.

Burmistrz Grosz, który chwiliowo bawił się w Częstochowie, że nie nie wie o zarządzeniach, jakie miało wydać, w celu czuwania nad jego osobą.

Zaprzeczenie ogłosiła także dyrekcja policji w Wiedniu.

Na obczyźnie.

Obchód na cześć Słowackiego. Polacy w Ekateryburgu, choć niezbyt liczni, w gronie swym posiadają kółko osób, żywo odczuwających potrzebę jednoczenia się i kultywowania ideałów narodowych. W myśl dążeń tych zorganizowano piękny obchód stuletniej rocznicy urodzin Słowackiego. Program uroczystości podzielono na dwie części. Pierwsza z nich odbyła się w sobotę, dnia 8 b. m., druga — w poniedziałek, dnia 10 b. m.

Obchód rozpoczął odczyt p. W. Gabeckiego, przedstawiający życiorys poety. Następnie odegrano urywki z „Mazury Stuart” Słowackiego, wreszcie 6 obrazów „Lili Wenedy”.

Na cześć drugą obchodu złożyli się: odczyt p. Gabeckiego „O twórczości Słowackiego”, inscenizowane urywki z „Baladyny”, 2 obrazy „Mazury” i Apoteozy. W obu przedstawieniach wzięli udział następujące panie: Grandchamp, Tournelle, Halinka Tournelle, M. Weryho, K. Weryho, oraz panowie: W. Gabecki, E. Gabecki, Łopatto, Jasiński, Bomski, Kędziński, Bakierowski i Waciu Tournelle. Sceny z tragedji Słowackiego ilustrował muzyka Chopina p. Bitny-Selachto.

Za granicą.

Kłopoty tureckie.

W dzienniku „Turquie” ukazał się interwju z tureckim ministrem spraw wewnętrznych, Talaatem-bem. Przytaczamy poniżej jeden z charakterystyczniejszych ustępów:

Pytanie: Jakie jest położenie wewnętrzne państwa? Czy spokój wszędzie jest przywrócony?

Odpowiedź ministra: Niestety, wiadać i dziś jeszcze kilka ciemnych punktów na horyzoncie. W Yememil np. mamy sporo trudności, aczkolwiek uczyniliśmy wszystko, czego sytuacja chwilowa owych okolic wymaga. Wysłaliśmy dwa statki wojenne do Hodeidy, dwa inne do Bassorah. Może to poskutkuje nareszcie. Niebawem zresztą wkroczymy tam z dwunastu bataljonami.

Pytanie: A w Albanji, Ekscelencjo?

Odpowiedź: W Albanji jest ustawiczne wrzenie wskutek stanowczego oświadczenia mieszkańców, że podatki na szkoły publiczne pięć nie będą. Ich stała odpowiedź brzmi: „Wpierw raczcie szkoły otworzyć, a potem pogadamy”. Byłoby to jednak to samo, co zaprzędać plug do wolu, zamiast wolu do pluga. Za co mamy szkoły otworzyć, skoro nam odmawiają podatków? Sądzę jednak, że Dżawid-pasza uporządkuje tę sprawę.

Pytanie: Czy, zdaniem Ekscelencji, rychło się skończy bójkoł grecki?

Odpowiedź: Tak sądzę. Rząd niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby zdusić bójkoł. To jest rzecz konieczna. W Konstantynopolu bójkoł jest słaby, ale za to w Smyrnie zaostriży się bardzo poważnie i to raczej z ekonomicznych, niż politycznych powodów. Źródłem jest zaświste konkurencja. Ale pragniemy, aby to raz się skończyło i cel nasz musiny osiągnąć. Nowy wali smyrneński, Mahmud Muktar-basza, będzie mi w dążeniu tem pomocny.

Pytanie: Czy panowie macie zamiar obsadzić także w innych miejscowościach stanowisko waliów wojskowych?

Odpowiedź: W niektórych okolicach, niewątpliwie. Ale tylko tam, gdzie jest to nieodzowne. Niemal wszędzie stosunki się poprawiły, a szczególnie w Konstantynopolu panuje spokój wzorowy. Niemam, że nowa organizacja wyda świetne owoce.

Zajęcie w Kiel.

Policja w Kiel zabroniła na podstawie paragrafu językowego przemawiać po angielsku deputowanemu angielskiemu, Ransay Macdonald, na zebraniu socjalistów. Zakaz ten wywołał w robotniczych kołach angielskich wielkie wzburzenie i przywódcę robotników, Keir Hardie, ma zamiar poruszenia tej sprawy w parlamencie angielskim. Dzienniki angielskie, usposobione Niemcom wrogo, wyzyskują zakaz policji w Kiel, aby opinję publiczną podburzyć przeciw Niemcom.

Rozruchy antysemitckie w Rumunji.

Na ulicy Colea Mosila w Bukareszcie doszło przed paru dniami do gwałtownych starć między antysemitami a ludnością żydowską. Kolporterzy dziennika „Liga Antysemita” napadali na wszystkich przechodzących żydów, przyczem wielu z nich odniosło dotkliwe rany. Kupcowi Weissowi straszono laską czaszkę. Tłum rzucił się następnie na sklepy żydowskie i zaczął niszczyć i rabować. Policja nie mogła zrazu zapobiedz wyrocznieniu, dopiero po przybyciu posiłków aresztowano kilku przywódców rozruchów. Jak twierdzą pisma, żydzi bukarzeszscy sami przyczynili się w niemałej mierze do wzburzenia tłumów.

Smiała podróżniczka.

W tych dniach powróciła do Kairu angielska powiesciopisarka, p. Charlotte Mansfield, z podróży po Afryce. Podróż rozpoczęła się w Kapstadzie, a na przebiecie drogi stamtąd do Kairu, liczącej 16,728 mil angielskich, potrzebowała 218 dni. Miss Mansfield podróżowała sama, w towarzystwie tylko dwóch afrykańskich tragarzów, a przebywała ziemie dzikie, oddalone o kilka tygodni drogi od najbliższego punktu, w którym spotkać się można z cywilizacją. Z Kapstadu do Broken Hill jechała koleją, stamtąd pieszo, lub niesiona w prymitywnej lektyce, przebyła 863 kilometrów. W Karongie wsiadła do łodzi i udała się nią do Johnson, aby następnie znowu podróżować w lektyce aż do Zomby. Wśród krajowców największy podziw budziły białe włosy i trzewiki miss Mansfield. Dodać jeszcze należy, że smiała angielska nie zna żadnego z narzeczy afrykańskich.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 18 i 19 sierpnia (31 sierpnia i 1 września).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

PODRÓŻE MONARSZE.

Petersburg. Minister Dworu telegrafuje, że Najjaśniejsza Pani, Cesarzowa Wdowa odjechała w dn. 18 sierpnia z Kopenhagi do Chrystjanji.

Bregenz. Cesarz Franciszek Józef odbył wycieczkę po jeziorze Badańskim.

Bregenz. Wczoraj odbyła się procesja historyczna, która przeddefiniowała z owcami przed cesarzem. Na ulicach urządzone były dla widzów trybuny. Wieczorem na jeziorze i górach zapalono iluminacje.

Rorschach. Cesarz przyjechał tu zrana parowcem, powitany przez władze szwajcarskie. W odpowiedzi na powitanie, cesarz wyraził życzenie, by dobre stosunki obu krajów pozostały nadal bez zmiany, wyrażając przytem ubolewanie, że brak czasu nie pozwala mu zwiedzić Szwajcarii. Po upływie półtorej godziny, cesarz odpłynął parowcem.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej

doby zachorowało w stolicy 33 osób, zmarło 7; pozostaje chorych 301.

Petersburg. Gubernje saratowska, jarosławska i ekaterynosławska uznane zostały za zagrożone cholera.

Symferopol. W celu zapobieżenia zawiacej cholery do Krymu, gubernator nakazał zorganizowanie stacji sanitarnych w Aluscie, Jalcie, Aj-Petri i Bajdarach.

Mohylów. W 4 wsiach powieńskiego zachorowały znowu cztery osoby.

Rotterdam. W barakach chole-rycznych jest 17 chorych; wczoraj zmarło 2 osoby. W nocny zmarły, z objawami cholery, żona i córka sternika.

Amsterdam. W Gorinchen i Breda zanotowano pierwsze 2 wypadki cholery.

PROCES.

Sewastopol. W wojennym sądzie morskim rozpoczął się proces o zatopienie łodzi podwodnej „Kambala”. Jako oskarżeni figurują: dowódca „Rostisława”—Sapsaj i b. dowódca „Kambala”—Akwionow.

WYROK.

Warszawa. W sądzie wojennym rozpatrywano sprawę 5 osób, oskarżonych o należenie do organizacji bojowej i udział w zabójstwie w maju r. b. policmajstra lubelskiego, Uliha. Sad skazał trzech na śmierć, a 2 uniewinnił.

WYPADEK KOLEJOWY.

Odesa. Na stacji „Odesa—Zastawa” spotkały się pociągi towarowe; jest 8 rozbitych wagonów i uszkodzony został parowóz.

ZABÓJSTWO.

Odesa. Wczoraj wieczorem stólkowy czterema strzałami z rewolweru zabił komisarza i swoją towarzyszkę, b. kochankę komisarza, a następnie popełnił samobójstwo.

KATASTROFA W KOPALNI.

Charków. Czterech robotników podczas pożaru w szybie Tow. Karpoobrywskiego, zginęło wskutek zatrucia się kwasem węglowym. Zwłoki wydobyto.

WYSTAWA ROLNICZA.

Nowoczerkask. W stancji Razdorskiej otwarto wystawę rolniczą.

NOWE GIMNAZJUM.

Kurmysz (gub. simbirska). Otwarto tu uroczyste gimnazjum żeńskie.

PODRÓŻ MINISTRA FINANSÓW.

Tamów. W dn. 17 sierpnia minister finansów zwiedził w towarzystwie gubernatora, zarządzającego Bankiem Włościańskim i innych osób, majątek Banku Włościańskiego w pow. kozłowskiem, należący uprzednio do Goriainowa, gdzie oglądał szczegółowo folwarki, osady i rozpytywał nowych osadników. W jednym z folwarków ministrowi wręczył adres dziękczynny, z prośbą złożenia u stóp Monarchy uczuć oddania się, za pomoc, okazaną przy osadzeniu ich na roli.

Moskwa. Zrana, dn. 18 sierpnia, przyjechał tu minister finansów i odjechał o południu do Petersburga.

WYBORY RADY PAŃSTWA.

Symferopol. Na członka Rady państwa, od ziemstwa gubernjalnego obrany został Rykow.

POŻARY.

Minik. W Dawidgródku spłonęło 115 zagrod.

Aleksandrowsk. Pożar we wsi Kriwji Rog został ugaszony; spaliło się 450 domów, całe zapasy zboża i paszy dla bydła. Straty obliczane są na milion rb.; bez dachu nad głową pozostaje 5000 ludzi. Zorganizowano komitet do zbierania ofiar.

ROCZNICA PODBICIA KAUKAZU.

Tyflis. W d. 25 sierpnia, odbędą się we wszystkich miejscowościach kraju nabożeństwa uroczyste z powodu 50-iej rocznicy podbicia Kaukazu wschodniego.

WYBRYKI CHUNCHUZÓW.

Wiadymostok. Chunchuzi zawalili kamieniami tor kolejowy na bocznicę Tajszyńskich, przecięli druty telegraficzne i spalił 2500 sążni kub. drzewa, należące do dostawcy. Oddział straży pogranicznej zarządził posęgi.

KONGRES LEKARSKI.

Budapeszt. Miasto wydało wczoraj wieczorem bankiet na cześć uczestników międzynarodowego kongresu lekarskiego.

Budapeszt. Jury międzynarodowego kongresu lekarskiego przyznało nagrodę paryską, w sumie 3,000 franków, profesorowi belgijskiemu, Berde z Gandawy i profesorowi Hertwigowi z Berlina — za prace naukowe w dziedzinach diagnostyki i badań nad surowicą krwi.

STOWARZYSZENIE EKSPORTOWE.

Berlin. Zorganizowano tu stowarzyszenie, w celu przywrócenia do Niemiec artykułów żywności, mięsa i zwierzyń, wyłącznie z Rosji. Zadaniem stowarzyszenia ma być, między innymi, wskazywanie wywozcom rosyjskim, jak należy opakowywać towar i dawanie im naogół rad, dotyczących prawidłowego eksportu.

NOWA KOLEJ ŻELAZNA.

Marionwerder. Ukończono budowę linii kolejowej Schmentan—Ma-

rienwerder—Rjesenburg (z mostem przez Wisłę, długości 1071 m.).

TRZĘSIENIA ZIEMI.

Rzym. W d. 18 sierpnia, o g. 2 m. 40 po południu, dało się czuć nieznaczne wachanie gruntu.

ANTYMILITARYZM.

Paryż. Vigent, dyrektor dziennika „Voix du peuple” skazany został na rok więzienia i 15000 franków grzywny za artykuł treści antymilitarnej.

STREJK W SZWECJI.

Sztokholm. Rząd, rozpatrujący propozycję o pośrednictwie, doszedł do wniosku, że niema zasady wtrącać się w spór pomiędzy robotnikami a prawodawcami. Minister spraw wewnętrznych motywował decyzję rządu tem, iż strejk skierowany jest przeciwko państwu; kierownicy strejku i wodzowie robotników powinni się przyznać, że przedsięwzięli walkę przeciwko państwu, a dopóki tego nie uznają, nie może być mowy o pośrednictwie.

OBRONA KRAJOWA.

Kopenhaga. Przy omawianiu projektów praw, dotyczących obrony krajowej, prezes ministrów, hr. Ledberg, zaznaczył, że porozumienia o morzach Północnem i Bałtykiem mają nader ważne znaczenie dla istnienia Danji, wobec czego nie można zachowywać się w tej sprawie obojętnie, jak to już miało miejsce kilka razy.

POGŁOSKI O MOBILIZACJI

W BUŁGARJI.

Sofja. Bułgarska agencja telegraficzna donosi: W niektórych dziennikach zagranicznych ukazały się w ostatnich czasach wiadomości, pochodzące jakoby z Sofji, o przyszykowaniu wojennych Bułgarji. Wiadomości tego rodzaju są zupełnie fałszywe. Powołanie rezerw wcale nie miało miejsca. Wielkie manewry jesienne nie odbędą się. Prawdopodobnie osoby źle poinformowane wzięły za powołanie rezerw powrót do szeregów żołnierzy, zwolnionych na roboty polne.

ZAPRZECZENIE.

Konstantynopol. Korespondent Pet. Ag. telegraficznie upewniony został do ogłoszenia, że wywiad z posłem Czarykowem, wydrukowany w pismach petersburskich, przedstawiony został nieprawdziwie i umieszczony bez wiadomości posła.

DYMISJA MINISTRA.

Konstantynopol. Minister handlu, Narundezjan, podał się do dymisji.

BOJKOTOWANIE MAREK GRECKICH.

Konstantynopol. Tutejsze europejskie biura pocztowe nie przyjmują narówni z tureckimi korespondencji z wyspy Krety, opłacanej markami greckimi.

KONWENCJA.

Santiago. Senat upelnomocnił rząd do przyłączenia się do petersburskiej międzynarodowej konwencji telegraficznej.

SPRAWA MAROKAŃSKA.

Paryż. W Rambouillet odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym z powodu

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.